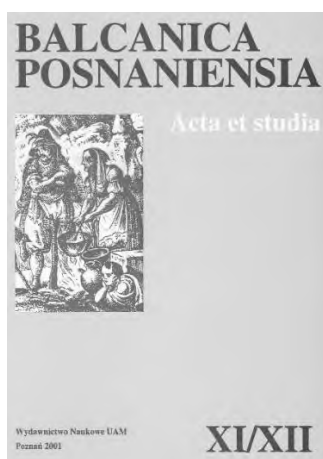




Swoboda Wincenty, *Korzenie konfliktów narodowościowych na Bałkanach*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2001, t. 11–12, s. 15–22.

<https://doi.org/10.14746/bp.2001.11-12.2>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/52606>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

KORZENIE KONFLIKTÓW NARODOWOŚCIOWYCH NA BAŁKANACH

WINCENTY SWOBODA

ABSTRACT. Swoboda Wincenty, *Korzenie konfliktów narodowościowych na Bałkanach* (The roots of ethnic conflicts in the Balkans). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XI/XII, Poznań 2001. Adam Mickiewicz University Press, pp.15-22. ISBN 83-232-1078-0, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Wincenty Swoboda, Polska Akademia Nauk. Oddział w Poznaniu (Polish Academy of Sciences), ul. Zwierzyniecka 20, 60-814 Poznań, Polska-Poland.

Konflikty na tle narodowościowym i narodowym na Bałkanach należą do historii nowej i najnowszej. W średniowieczu w tym regionie także dochodziło nieustannie do napięć międzypaństwowych, a podbój państw bałkańskich przez Turków osmańskich był w znacznej mierze następstwem różnic interesów między państwami bałkańskimi. Konflikty średniowieczne nie miały wszakże charakteru etnicznego, lecz tylko polityczny lub ekonomiczny. Można ewentualnie brać pod uwagę, rozpatrując ich przyczyny, jeszcze różnice religijno-kulturowe. Przeważająca część Bałkanów znajdowała się pod wpływem cywilizacji bizantyjskiej, która szerzyła się przede wszystkim z chrystianizacją. Bizancjum miało niewątpliwie i modelowy udział w powstaniu takich bałkańskich organizmów politycznych, jak Bułgaria, Serbia oraz Albania. Znaczenie nie tylko symboliczne (w sensie kontynuacji) ma fakt, iż Albańczycy, Grecy i Serbowie przyjęli dwugłowego orła bizantyjskiego za swój herb państwowy. Z kolei część ziem zachodniobałkańskich: Słowenia, Chorwacja i spory kawał Bośni podlegały podobnym oddziaływaniom zachodnim, płynącym w pierwszym rzędzie z Niemiec, potem z Włoch i Węgier. Między innymi dlatego rozłączenie się w 1054 r. kościołów rzymskiego i bizantyjskiego, choć nie od razu, ale dopiero po 1204 r., również z powodu zaszłości związanych ze zdobyciem przez IV krucjatę Konstantynopola, odegrało ogromną rolę polityczną i kulturalną (*Byzance après Byzance*) w samookreślaniu się prawosławnych narodów bałkańskich.

Podbój osmański i w zasadzie jednakowa dola ludów bałkańskich pod jarzmem tureckim dosyć szybko zatarły wcześniejsze antagonizmy oraz uczyniły je

beprzedmiotowymi, ponieważ zabrakło warstwy społecznej generującej je; rodzimi feudalowie przeważnie ulegli eksterminacji. Dlatego pod panowaniem tureckim nierzadkie było współdziałanie przedstawicieli różnych nacji bałkańskich w celu jego zrzucenia. Tytułem przykładu przypomnimy tutaj tylko jeden z takich przypadków, choć może najbardziej spektakularny. Idzie o ruch antyturecki zainicjowany przez Anastazego metropolitę Ochrydy w 1593 r. Brali w nim udział Czarnogórcy, Albańczycy, Serbowie i Macedończycy. Popierali go też inni hierarchowie kościoła prawosławni i katoliccy, między innymi patriarcha serbski z Peći, metropolici Larissy i Trebinja, arcybiskup Antivari oraz biskupi Korczuli, Ljesza i Stefaniaki. Ruch ten przetrwał do drugiej połowy pierwszej dekady XVII w. Próbował go też wykorzystać dla swego poparcia pretendent do tronu sułtańskiego Jahja sułtan, rzekomy syn sułtana Mehmeda III (1595-1603).

Z odrodzeniem narodowym na Bałkanach w XVIII i XIX w. łączyła się bliska współpraca niemal wszystkich narodowych ugrupowań niepodległościowych wymierzona przeciw wspólnej gnębicielce – Turcji. Nie ulega kwestii, że inicjatywa tej współpracy wyszła od Rosji, która natychmiast po pojawieniu się konfliktu z Turcją dostrzegła w tym możliwość dywersji wewnętrznej w państwie tureckim. Notabene już poseł cara Piotra I w Wiedniu, Prokopij Woznicyn, był autorem pierwszego rosyjskiego planu politycznego stworzenia w południowo-wschodniej Europie, głównie kosztem imperium ottomańskiego, jednego państwa słowiańskiego pod zwierzchnictwem Rosji. Jeszcze wcześniej ideę współpracy Słowian południowych pod egidą Rosji bezskutecznie propagował prekursor illiryzmu, Chorwat Juraj Križanić (1618-1683), który jej niezrozumienie przez cara przyplacił nawet wieloletnim zesłaniem syberyjskim.

Szczególnie silna była przyjaźń i współpraca serbsko-bułgarska. Ogromne znaczenie miała dla odrodzenia bułgarskiego działalność oświatowa Serbów wśród Bułgarów, choć podkreślić trzeba równocześnie pochodzenie wielu serbskich działaczy niepodległościowych z ziem bułgarskich w średniowieczu. Apogeum idei jugosławizmu, zainspirowanego rosyjskim pansławizmem i chorwackim illirymem na polu współpracy, był program sformułowany przez Ilję Garašanina w *Načertaniju* (1844). Był to program narodowej polityki Serbii wobec pozostałych narodów bałkańskich. Wychodził on z założenia, że Turcja w końcu upadnie i trzeba będzie uregulować status wszystkich jej dotychczasowych poddanych, zwłaszcza słowiańskich. Celem zaś, do którego należało dążyć była federacja wszystkich narodów bałkańskich, a nie tylko słowiańskich. W rezultacie w połowie XIX w. Belgrad stał się głównym ośrodkiem antytureckich akcji bułgarskich. Drugim takim centrum był Bukareszt. Bliskie również były kontakty niepodległościowców bułgarskich z Grecją.

Zwiastunem przyszłych antagonizmów w regionie bałkańskim stał się spór o rząd dusz w Bułgarii. Pretendowali do niego Grecy, przeciwstawiając się powołaniu niezależnej od Konstantynopola bułgarskiej organizacji kościelnej, którą zlikwidowali Turcy w końcu XIV w., i której odnowienia domagali się od patriarchatu Bułgarzy. Spór ten miał zresztą odbicie także w Mołdawii i na Wołoszczyźnie, gdyż Grecy, ciesząc się poparciem Porty Otomańskiej, usiłowali zmonopolizować w

swoich rękach wszystkie stanowiska kościelne w obrębie jurysdykcji patriarchatu konstantynopolańskiego. Ostatecznie spór zakończyło powołanie egzarchatu bułgarskiego i współpraca trwała dalej. Co więcej, ze strony odrodzonych państw bałkańskich, czyli Grecji i Serbii, a znacznie później też Bułgarii, mamy do czynienia w latach 1866-68 oraz 1912 z próbami jej instytucjonalizacji przez powołanie specjalnych organów międzypaństwowych. Kres współpracy położyły dopiero wojny bałkańskie, a właściwie konflikt o podział łupów terytorialnych po pierwszej z nich.

Pierwsza wojna bałkańska (1912-1913) stanowiła apogeum tej współpracy, tym razem także na polu militarnym. W jej efekcie Turcja zrzekła się wszystkich posiadłości na Półwyspie Bałkańskim do linii Enos Midije. Bez współpracy państw bałkańskich byłoby to niemożliwe, zważywszy na zdecydowaną przewagę tureckiego potencjału wojennego w zestawieniu z każdym przeciwnikiem bałkańskim w pojedynkę. Ponieważ jednak współpraca była inspirowana przez grupę intelektualistów, którzy uważali, iż w końcu uda się im znaleźć *modus vivendi* dla wszystkich ludów bałkańskich w obrębie jednego państwa, jej kres był tak zaskakujący. Tymczasem inne były zapatrywania ogółu społeczeństwa serbskiego, bułgarskiego czy greckiego, nie mówiąc już o Albańczykach. Podbój turecki przerwał bowiem ich naturalny rozwój i na kilkaset lat izolował od procesów zachodzących w Europie. Równocześnie spetryfikował podstawy dawnej bałkańskiej kultury rodowo-plemiennej o charakterze patriarchalnym z gospodarką rolniczo-hodowlaną lub tylko hodowlaną, tą ostatnią na dodatek w znacznym stopniu ciągle koczowniczą.

Utrzymanie takiej struktury społecznej dobrze służyło przetrwaniu samoświadomości narodowej w warunkach panowania tureckiego. Utrwaliły się jednak również wszystkie ciemne strony życia, włącznie z barbaryzmami obyczajowymi, np. krwawą zemstą, o której do dzisiaj nie zapomnieli Albańczycy.

Ukształtowana w takich warunkach mentalność społeczna zderzyła się w Bułgarii, Grecji i w Serbii z romantyczną ideologią wielkopanstwową, zyskującą sobie prawo obywatelstwa w Europie. W drugiej połowie XIX w. trafia ona na Bałkanach na bardzo podatny grunt, nie bez inspiracji zresztą ze strony Rosji, nadal głoszącej pansławizm, który przybrał charakter oficjalnej doktryny państwowej, oraz konkurującej ustawicznie z Austrią o wpływy w regionie, zwłaszcza z pozycji protektorki prawosławia. Konsekwencją tego był zapewne kształt narodowej ideologii serbskiej, którą sformułował Vuk Karadzić (1787-1864), a którego największą zasługą było stworzenie też dla niej podwalin językowych w postaci tzw. języka serbochorwackiego, zaakceptowanego przez zwolenników jugosławizmu w 1851 r. w Wiedniu jako języka literackiego Chorwatów i Serbów.

Ideologia Karadżicia do dzisiaj stanowi niekwestionowany składnik samoświadomości serbskiej. Istotą jej było uznawanie wszystkich Słowian południowych za rozmaite odłamy Serbów. Karadzić pisał „Dakle na ovoj teritoriji [tzn. na Bałkanach – W.S.] živi južnoslovenski narod, Srbi, a ostali su samo ogranci ovog velikog srpskog naroda. Ako oni žele da se izdignu nad lokalnim imenima (Slavonac, Dalmatinac, Bošnjak, Hrvat itd.), onda će biti prinudjeni da koriste pravo ime svoga srpskoga naroda.” (cyt. za E. Arato). Sekundowali mu w tym inni. Wspomniany wcześniej Garašanin dodawał do tego, iż „...medju balkanskimi Slovenima vodili

prema Turaka prvo Srbi, sledovateljno oni imaju prvi pravo k tome da ovaj posao i dalje upravljaju. Već sada na mnogim mestima a i u nekim kabinetima predvide i slute to: da Srbima velika budućnost predstoji i to je ono što je i pozornost cele Evrope na Srbiju navuklo.” (cyt. za E. Arato).

Wtedy zatem rozpoczęło się trwające do dzisiaj i posiadające wiele wariantów przywoływanie argumentów historycznych co do zasięgu granic politycznych, terytorium osadnictwa etnosu oraz wyznania. Zawsze punktem wyjścia są momenty apogeum potęgi. Tak więc tradycje bizantyjskie w Grecji, przewagi carów bułgarskich Symeona i Iwana Asena II, wreszcie potęga cara serbskiego Stefana Duszana miałyby uprawniać kolejno Grecję, Bułgarię i Serbię do przewodnictwa w całym regionie.

Konkretnym celem tej propagandy jest Macedonia, która od drugiej połowy XIX w. stała się, będąc jeszcze pod panowaniem tureckim, upragnionym przedmiotem dążeń tych trzech państw. Tylko Serbowie posługiwali się ponadto argumentem języka, kwalifikując dialekt lub może grupę dialektów bułgarskich, którymi posługiwali się Słowianie macedońscy jako odrębny język słowiański, narzędzie mowy i potem pisma (nowa ortografia) odrębnego narodu macedońskiego. Notabene warto w tym miejscu przypomnieć, iż w królestwie Jugosławii południowa Serbia – taką oficjalną nazwę nosiła dzisiejsza Macedonia – nie była reprezentowana w rządzie przez żadnego z działaczy proserbskich. Jej odrębność narodową zadekretowano dopiero w socjalistycznej Jugosławii. Logicznym następstwem takich poglądów było pojawienie się pojęć Wielkiej Bułgarii, Wielkiej Serbii oraz Wielkiej Albanii. Te ostatnie dwa pojęcia mają podobną treść. Miały to być państwa sensu stricto narodowe, obejmujące całe terytorium zasiedlone przez etnos. Różnica jest tylko ta, iż w zasadzie etnos albański zamieszkuje zwarty kompleks ziem, podczas gdy Serbowie są mocno przemieszani np. z Chorwatami.

Szermując argumentami historycznymi, nie chciano pamiętać, że średnio-wieczna geografia plemienna i etniczna Bałkanów, przy wszystkich niejasnościach źródłowych z jakimi mamy do czynienia, zupełnie nie odpowiadała sytuacji ludnościowej tego regionu w XIX w. Ta zaś była skutkiem zmian wyznaniowych i etnicznych, jakie tu nastąpiły w czasie podboju oraz pod panowaniem otomańskim. Co się tyczy niejasności źródłowych, to nie podlegający dyskusji fakt zasiedlenia Półwyspu Bałkańskiego przez Słowian w przełożeniu na mapę plemienną stanowi odwieczny przedmiot dyskusji. Szczególnie odnosi się to do ziem Bułgarii, byłej federacyjnej Jugosławii oraz ziem, które są kwalifikowane przez badaczy jako będące we wczesnym średniowieczu chorwackimi lub serbskimi. Najbardziej instruktynwny pod tym względem Konstantyn Porfirogeneta, piszący w połowie X w., a zatem około 400 lat po dokonaniu się kolonizacji, wymienia obok Chorwatów i Serbów różne inne nazwy plemienne Słowian. Z formalnego punktu widzenia – źródło nie uwzględnia czynnika liczebności – stanowiły one najwyraźniej wobec nich element organizacyjnie równorzędny. Stąd także wszystkie próby atrybucji innych plemion słowiańskich, jak np. Narentan, Chorwatom lub Serbom, budzą co najmniej wątpliwości. Zupełną *terra incognita* pod względem geografii plemiennej jest Bośnia, której ludność we wczesnym średniowieczu jest etnicznie oceniana

rozmaicie i przeważnie w zależności od przynależności narodowej badacza (przykładem spory na ten temat między Nadą Klaić a Simą Ćirkoviciem). Jeszcze inaczej miała się sprawa z mapą plemienną Macedonii. O jej podziałach plemiennych w okresie kolonizacyjnym wiadomo nieco więcej. To powoduje jednak, iż trudno na tej podstawie podawać w wątpliwość ich wspólne z plemionami bułgarskimi korzenie wschodniosłowiańskie.

Polityka demograficzna Porty Otomańskiej nie była nigdy nastawiona na kolonizację masową własnym elementem etnicznym zdobywanych ziem. Z Azji Mniejszej na Bałkany przesiedlono więc stosunkowo niewielkie grupy osadników. Można wspomnieć ponadto o osadzeniu na terenie Bułgarii w XVIII i XIX w. znacznej liczby Czerkiesów i Tatarów Krymskich, zbiegów spod panowania rosyjskiego. Ta napływowa ludność, obca etnicznie Słowianom, wyniosła się z Bałkanów natychmiast po upadku władztwa otomańskiego niemal w komplecie. Pozostali natomiast do dzisiaj Słowianie-muzułmanie w Bośni oraz w Bułgarii. Tylko z tej ostatniej nastąpił pewien ich odpływ w schyłkowych latach rządów komunistycznych. Znacznie większą bowiem rolę od kolonizacji zewnętrznej odegrała na Bałkanach islamizacja tuziemców, określana naszym zdaniem niesłusznie jako poturczenie. Zmiana wyznania dokonywała się dobrowolnie lub pod przymusem. W obu wypadkach skutek był jednakowy, poturczeniec politycznie był Turkiem. Ze zmianą wiary zmieniały się nie tylko stroje, obyczaje, imiona. Czasem zmieniał się także język. Podkreślić trzeba bowiem, iż w Czarnogórze i w Kosowie przejście Słowianina na islam oznaczało często albanizację. Islamizacja trwała przez cały okres panowania tureckiego na Bałkanach, choć zakres przymusu stopniowo się zmieniał. Liczba konwersji wzrastała, szczególnie w okresach represji ze strony władz tureckich, związanych z powstaniami i oporem antytureckim. Nie ulega jednak kwestii, iż przynajmniej ich część w momencie dokonania się miała charakter jedynie zewnętrzny. Z terenu Albanii i Kosowa znane są ponadto wybiegi zapewniające oportunistycznie przywileje, np. przejście na islam tylko głowy rodu lub wszystkich należących do niego mężczyzn, podczas gdy pozostali, czasem tylko wszystkie kobiety, pozostawali nadal chrześcijanami. Nierzadko zdarzały się przypadki dwuwiary (oficjalnie islam, w życiu codziennym prawosławie lub katolicyzm). Pierwsze znaczące enklawy muzułmańskie, będące skutkiem islamizacji, pojawiły się bardzo wcześnie, bo już w XV w., w Bośni oraz w Bułgarii. Przypadki konwersji na islam są nierzadkie jeszcze w połowie XIX w. Obecnie islam jest religią dominującą wśród Albańczyków w Albanii, w Kosowie i w Macedonii. Istotną rolę odgrywa także w Bośni.

Największe zmiany w obrazie demograficznym Bałkanów spowodowały migracje ludnościowe wywołane podbojem osmańskim i warunkami życia pod jarzmem tureckim, zwłaszcza zaś wędrówki Albańczyków i Serbów; ludność Grecji i Bułgarii była, jak się zdaje, zdecydowanie mniej mobilna.

Albańczycy, którzy swoją ekspansję demograficzną rozpoczęli w XIII i XIV w., czyli jeszcze przed podbojem tureckim, w XV w. zasiedlali wyludnione Kosowo. Później wielokrotnie napływały do tej krainy następne fale ludności albańskiej. W rezultacie stanowi ona tam od XVIII w. zdecydowaną większość, we-

dle najnowszych danych statystycznych Albańczyków jest tam wielokrotnie więcej niż Serbów. Ci ostatni natomiast uważają Kosowo za kolebkę swojej państwowości oraz niemal mistyczny symbol serbskiej walki o niepodległość z Turkami. Oba mity są głęboko zakorzenione w mentalności Serbów. Zderzają się one z datującym się od czasów tzw. Ligi Prizreńskiej dążeniem Albańczyków kosowskich do wspólnego państwa z Albańczykami z dzisiejszej Albanii, zachodniej Macedonii i północnej Grecji. Konflikt zdecydowanie zaostrzają rozmaite zaszłości z okresu panowania tureckiego, kiedy to muzułmanie albańscy uczestniczyli w represjach osmańskich. To, iż np. przed albańskimi baszybuzukami w 1737 r. wspólnie uciekali w popłochu Serbowie i Albańczycy-katolicy uczestniczący w walkach korpusu austriackiego z Turkami, w opinii serbskiej nie relatywizuje odpowiedzialności wszystkich Albańczyków za wydarzenia tego typu. Podobnie w oczach Albańczyków nic nie usprawiedliwia antyalbańskiej polityki prowadzonej w Kosowie przez Serbów od 1912 r. metodami, które nawet w *Encyklopediji Jugoslavije* są ocenione jako terror.

Z kolei wędrówki Serbów rozpoczęły się w drugiej połowie XV w. z upadkiem despotatu serbskiego (1459). W pierwszym rzędzie były to ucieczki spod panowania tureckiego. Wiadomo, iż tylko między 1479 a 1483 r. zbiegło na Węgry około 200 tys. Serbów. Później dynamika tych ucieczek waha się. W szczególności ich apogeum stanowią tzw. Wielka Wędrówka Serbów z lat 1683-1699 pod przewodnictwem serbskiego patriarchy Arseniusza oraz fala ucieczek z lat 1737-1739. W obu wypadkach zbiegami byli uczestnicy walk z Turkami po stronie korpusów austriackich, które dotarły aż do Macedonii, ale musiały się wycofać. Drugim powodem wędrówek serbskich była kolonizacja. Miała ona miejsce najpierw w tzw. Krajnie Bośniackiej, z turecka zwanej też Serkatem. Ta jednostka terytorialna została zorganizowana przez Turków na przełomie XV i XVI w. na bośniackich ziemiach pogranicznych z Węgrami. W tym czasie były one mocno wyludnione na skutek poprzednich walk węgiersko-tureckich. Turcy ze względów ekonomicznych i strategicznych zasiedlili je Serbami, uznawanymi za element wybitnie wojowniczy, osadzając ich tam jako martolosów lub tzw. Włachów. Obie te kategorie ludności w imperium osmańskim w zamian za zwolnienie od podatków i obciążeń w naturze były zobowiązane do obrony pogranicza. Serbowie ci rekrutowali się z całego obszaru dawnego despotatu, choć jak się zdaje, głównie pochodzili z Raszki i Kosowa. W XVI w. powstała Wojna Krajina (Pogranicze Wojskowe), która miała chronić przed najazdami tureckimi terytorium państwa Habsburgów. Był to obszar podporządkowany bezpośrednio Wiedniowi, a wszyscy zamieszkali tam dorośli mężczyźni byli i musieli być żołnierzami. Problemem było to, iż także te ziemie, podobnie jak Krajina Bośniacka były w większości opuszczone przez ludność chorwacką. Szybko jednak, bo już od 1530 r., zaczynają się one wypełniać osadnikami serbskimi. W części są to dezertrzy z Krajiny Bośniackiej. Później, zwłaszcza od początku XVIII w., gdy Pogranicze Wojskowe obejmuje kawał Chorwacji, Sławonię i południowe Węgry włącznie z Banatem, Serbowie napływają na jej terytorium regularnie, także wskutek działalności specjalnych werbowników austriackich i węgierskich. W końcu XVII w. na obszarze ówczesnego Pogranicza Wojskowego

wiadomo o około 900 osadach serbskich. W drugiej połowie XVIII w. tylko w jednej z jednostek organizacyjnych Pogranicza, Generalacie Karłowickim, naliczono 126 tys. Serbów zdolnych do noszenia broni. Nadal zresztą trwały dezercje z Krajiny Bośniackiej, z której np. w toku wojny austriacko-tureckiej z lat 1788-1791 przeszło na stronę habsburską 25 tys. Serbów. Warto przy tym podkreślić fakt, iż liczebności Serbów w Wojnej Krajinie nie zmniejszała trwająca od początku XVIII w. emigracja Serbów do Rosji. Na miejsce jednego emigranta przybywało kilku następnych osadników z Serbii. Szczególna koncentracja ich utworzyła się na terenie zachodniej Chorwacji, Sławonii, Srijemu oraz Vojvodiny, których dzisiejsi serbscy mieszkańcy ulegają propagandzie wielkoserbskiej.

W ten sposób powstawały warunki, aby w najnowszych czasach konflikty etniczne, poza rolą podłoża dla antagonizmów międzypaństwowych wynikających z: dążeń wielkopaństwowych (np. kością niezgody między Bułgarią, Serbią i Grecją jest Macedonia, z kolei między Rumunią a Bułgarią Dobrudża) nabrały także charakteru konfliktów wewnętrznych. Stało się tak przede wszystkim w Jugosławii. Państwo to, powołane do życia przez szlachetnych idealistów – zwolenników jedności Słowian południowych, rychło okazało się, zgodnie z istotą jugoslawizmu w wydaniu Karadżicia i Garaszanina, zakamuflowaną Wielką Serbią. Serbowie uważali siebie za wyłącznego sprawcę powstania niepodległej Jugosławii. Negowali niepodległościowe zasługi Chorwatów i Słoweńców. Odpowiednio ich także traktowali. W rezultacie państwo to nie wytrzymało naporu wyzwań łączących się z jego pluralizmem narodowym. Przyczyną bezpośrednią upadku Kraljevine Jugoslavije była agresja niemiecko-włoska. W rzeczywistości spowodował go brak racjonalnego modus vivendi w polityce narodowej. Z tego zrodziła się Chorwacja Ante Pavelicia, czetnictwo oraz w efekcie zwycięstwo komunistów. Obecny rozpad federacyjnej Jugosławii, a także ostatnie ostre kryzysy w Bośni oraz w Kosowie, mają najwyraźniej podłoże bardzo podobne.

BIBLIOGRAFIA

- Arato E., *Formiranje moderne gradjanske srpske nacionalne ideologije*, w: *Oslobodilački pokreti jugoslovenskih naroda od XVI veka do početka prvog svetskog rata*, Beograd 1976, s. 135-162.
- Cvijić Ch., *Remaking the Balkans*, London 1992.
- Gračev V. P., *Balkanske vladenija Osmanskej imperii na rubeže XVIII, XIX vv.*, Moskva 1990.
- Imamović E., *Korijeni Bosne i bosanstva*, Sarajevo 1995.
- Jelavich B., *History of the Balkans*, t. 2, Cambridge Mass. 1983.
- Jugoslawien (Südosteuropa Handbuch*, t. 1), Göttingen 1975.
- Jugoslawien. Integrationsprobleme in Geschichte und Gegenwart*, Göttingen 1984.
- Migrations in Balkan History*, Belgrade 1989.
- The Muslims of Bosnia and Hercegovina. Their historic development from the Middle Ages to the dissolution of Yougoslavia*, Harvard Univ. Press 1994.
- Nationalbewegungen auf dem Balkan*, Wiesbaden 1983.
- Petrov P. Ch., *Sădbonosni vekove za bălgarskata narodnost*, Sofija 1975.
- Petrović R., Blagojević M., *Seoba Srba i Crnogoraca sa Kosova*, Beograd 1989.
- J. Rapacka, *Godzina Herdera. O Serbach, Chorwatach i idei jugosłowiańskiej*, Warszawa 1995.
- Shaw S. I. - E. K., *History of the Ottoman empire and Modern Turkey*, t. 2, Cambridge 1992.

- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Warszawa 1977.
- Stefanović M., Kristić M., *Mihailo Apostolski: Velikobugarske pretenzije od San Stefano do danas*, Beograd 1978.
- Reuter J., *Die Albaner in Jugoslawien. Untersuchungen zur Gegenwartskunde Südosteuropa*, München 1982.
- Stojancević V., *Srbija i Bugari 1804-1878*, Beograd 1988.
- Stojancević V., *Srbi i Arbanasi 1804-1912*, Novi Sad 1994.
- Stojancević V., *Kosovo i Metohija u srpsko-arbanaškim odnosima u XIX veku*, Beograd 1994.
- Sugar P. F., *Southeast Europe under Ottoman Rule 1354-1804*, Seattle - London 1977.
- Sundhausen H., *Experiment Jugoslawien. Von der Staatsgründung bis zum Staatsfall*, Mannheim 1993.
- Terzić S., *Srbija i Grčka 1856-1903*, Beograd 1992.
- Vojvodić V., *U duho Garašaninovih ideja*, Beograd 1994.
- Zbornik o Srbima u Hrvatskoj*, Beograd 1989.
- Željazkova A., *Razprostranenie na isljama v zapadnobalkanskite zemi pod osmanska vlast (XV-XVIII vek)*, Sofija 1990.

THE ROOTS OF ETHNIC CONFLICTS IN THE BALKANS

Summary

The ethnic and national conflicts in the Balkans have been a part of modern and recent history. In the Middle Ages the Balkans were the area of conflicts as well, and the Turkish conquest to a large extent resulted from conflicting interests of various Balkan states, however, the antagonisms of that period, later eliminated by the common Turkish oppression, were not ethnic but political or economic. The Balkan national revival of the 18th and 19th centuries was associated with close cooperation of groups fighting for independence with the Turkish Empire. What is more, some of the reestablished Balkan states, such as Serbia, Greece, and Bulgaria, made attempts to institutionalize that cooperation in 1866-1868 and in 1912. Their cooperation was finally brought to an end by the Balkan wars, since from the mid-19th century on the power elites of those countries, inspired by Russia which competed for the Balkan zone of influence with Austria, gradually started adopting the romantic superpower ideology. The controversies concerning frontiers, ethnic identities, and religion were supported with the arguments of tradition and history, while no one wanted to remember that the medieval ethnic map of the region, as inaccurate as it was, did not correspond with the 19th century situation at all. In the meantime, it was modified by the demographic changes caused by the Turkish conquest, and in particular by the migrations of Albanians and Serbs. Consequently, ethnic conflicts in the Balkans not only provided the ground for controversies between specific states (e. g. the conflict between Serbia and Bulgaria over Macedonia, the conflict between Bulgaria and Romania over Dobruđa, and finally, the conflict between Bulgaria and Greece over the so-called Aegean Macedonia), but became internal. Such is now the situation in Yugoslavia.